# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 282.** W Czwartek dnia 2. Grudnia. **1841.**

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Listopada.

N. Pan z podróży Swéj do Monachium dzisiaj na zamku Sanssouci stanął.

J. K. M. Król Wilhelm Fryderyk, Hrabia Nassau, przybył tu z Niderlandów.

## Wiadomości zagraniczne.

### Polska.

Z Warszawy, d. 27. Listopada.

Onegdaj przeniósł się do wieczności Sylwester Jankowski, Sędzia Appelacyjny.

### Galicya.

Ze Lwowa, dnia 23. Listopada.

Na dniu 21. b. m. odprawił się w archikatedralnéj cerkwi u Ś. Jerzego obrzęd poświęcenia na biskupstwo pompejopolitańskie in partibus JX. Grzegorza Jachimowicza, filozofii i teologii doktora, bywszego profesora religii w wydziale filozoficznym przy Wszechnicy lwowskiéj, wysłużonego dziekana tegoż wydziału, późniéj scholastyka, kustosza kapituły metropolitalnéj, a nareszcie rektora generalnego Seminaryum obrządku grecko-katolickiego, na Sufragana metropolii halickiéj przeznaczonego. — Akt konsekracyi odprawił Jego Excellencya JX. Michał Lewicki, Metropolita halicki, Arcybiskup ruski lwowski, J. C. Mości rzeczywisty tajny radzca, w obecności i za współdziałaniem Jego Excellencyi JX. Franciszka de Paula Pischtek, Arcybiskupa lwowskiego łacińskiego obrządku, J. C. K. Mości rzeczywistego tajnego radzcy, Prymasa królestw Galicyi i Lodomeryi, JX. JX. Samuela Stefanowicza, Arcybiskupa lwowskiego ormiańskiego, Jana Snigurskiego, Biskupa przemyskiego ruskiego i Franciszka Zachariasiewicza, Biskupa przemyskiego łacińskiego obrządku, tudzież w przytomności dwóch Infułatów, oraz prałatów kapituły łacińskiéj, opata żółkiewskiego obrządku grecko-katolickiego, kapituły metopolitalnéj i licznego duchowieństwa. — Dary rytuałem na ofiarę przepisane, to jest dwie baryły wina: złotą i srebrną, dwa chleby: złoty i srebrny, tudzież dwie świece, nieśli członkowie Stanów krajowych: Jego Excellencya Felix hrabia Mier, J. C. K. Mości tajny rzeczywisty radzca, podkomorzy, ces. austryackiego orderu Leopolda komandor, ozdobiony srebrnym cywilnym krzyżem honorowym, kawaler wielkiego krzyża król. bawarskiego orderu zasługi cywilnéj i arcy cześnik koronny, Cypryan na Lipowie i Orawie hrabia Komorowski, c. k. podkomorzy, Kajetan hrabia Lewicki, c. k.

podkomorzy i arcy strażnik sreber koronnych, Tadeusz Chochlik Wasilewski, wice-marszałek koronny i deputat stanowy, Aloizy Borkowski, miecznik koronny i Józef Bobowski, c. k. radzca gubernijalny. — Po skończonéj konsekracyi i solennéj liturgii udzielał nowo poświęcony Biskup, ozdobiony mitrą i pastorałem, licznie zgromadzonemu ludowi różnego stanu i godności, swego pierwszego zwyczajnego pasterskiego błogosławieństwa, oraz rozdawano ułożone na cześć téj uroczystości przez JX. Józefa Lewickiego, parocha szkielskiego r. g. ruskie, a przez JX. Spiridyona Litwinowicza niemieckie drukowane wiersze.

## F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Listopada.

W jednéj tutejszéj gazecie czytamy: »Ministeryum wszelkiego dokłada starania, aby sprostować indyskrecję, któréj się Presse przed kilku dniami dopuściła, donosząc o zaszłéj w gabinecie niezgodzie i o zwycięstwie, które P. Humann nad Prezesem Rady odniósł. Polecono wszystkim gazetom ministeryalnym, żeby doniosły, iż pogłoski wszelkie o przesileniu ministeryalném są zmyślone. Mimo to niezawodna, że dwaj Ministrowie do dymissyi się podali, którą dopiero po usilnych przedstawieniach wysokiéj osoby cofnęli. Niezawodna, że indyskrecya gazety Presse Marszałka Soult w najwyższym stopniu oburzyła i że tylko czeka chwili pomyślnéj, aby się pozbyć Ministra, który dziennikowi owemu tajemnice gabinetu zdradził. Niezawodna nareszcie, że od kilku dni ciągle spostrzegają kommunikacye między Prezesem Rady i PP. Dufaure i Passy. Dodają nawet, że pewny były członek gabinetu z dnia 1. Marca nieraz do Ministeryum wojny się udawał. Już rozchodzą się pogłoski o koalicyi i twierdzą powszechnie, że Marszałek Soult skład gabinetu przygotowuje, z którego frakcya doktrynerska i Minister skarbu mają być wykluczeni; ale urzeczywistnienie téj kombinacyi dopiero po dyskussyach nad adresem nastąpić ma.«

Odpowiedzialny wydawca Nationala dzisiaj znowu przed Sądem przysięgłych stanął, a to z powodu artykułu, w którym Prokurator Generalny zbrodnię podburzania do nienawiści i pogardy rządu upatrywał. Nowo mianowany Generalny Prokurator, P. Herbert, przy téj okazyi po raz pierwszy wystąpił. National swego zwyczajnego obrońcy, Saint Marie, był pozbawiony, ponieważ tenże w téj chwili z przyczyny processu Pana Ledru-Rollin w Angers przebywa; mimo to skarga rządu na niczém spełzła i Sąd przysięgłych Nationala niewinnym uznał.

Gazette des Tribunaux otrzymała następujące doniesienie z Montpellier z dn. 18. b. m.: „Marya Capelle znajduje się od dni kilku w tutejszém centralném więzieniu. Przybycie jéj, aczkolwiek całkiém niespodziane, nikogo tu uwagi nie zwróciło na siebie. Opinia publiczna zaczyna być obojętną na tę tyle osławioną kobietę. Za powozem, w którym Marya Capelle jechała, postępował drugi, w którym kilku krewnych téjże, a między tymi Hrabia L. siedzieli. Przy wnijściu do więzienia musiała się Marya Capelle rozłączyć z swoją garderobianą Klementyną Serwat, która jéj dotąd na krok nie odstąpiła. Rozłączenie takowe dotknęło do żywego obżałowaną. Na wstępie do więzienia przyjął Maryą Capelle Dyrektor, Pan Chapput, i oddał ją pod opiekę panien zakonu Sgo Józefa, którym pielęgnowanie więźniów poruczono. Zdaje się ona istotnie być bardzo słabą i dla tego ją na teraz w osobnéj umieszczono celi. W celi téj znajduje się żelazne łóżko, mały stolik i dwa krzesełka. Dotąd jeszcze z łóżka nie wstała. Nosi ona na głowie gatunek czarnego baretu; czarne swe włosy starannie ułożyła, jéj mały płaszczyk rozpostarty jest nad jéj łóżkiem (drobnostki te nie dowodzą bynajmniéj, żeby opinia publiczna przestała się Panią Lafarge zajmować). Jedna zakonnica Sgo Józefa ciągle dotąd przy niéj była. Nikomu obcemu przystęp do niéj nie jest dozwolony, i zdaje się, że Minister w téj mierze surowe wydał rozkazy. Nie wiemy jeszcze, czy Marya Capelle po przyjściu do zdrowia zaraz ubiór więźniów na siebie przywdzieje, i do robót zwyczajnych należeć będzie. Ubiór ów składa się z grubéj niebieskiéj sukni i z białéj czapeczki. Robienie chustek, pończoch, rękawiczek, tkactwo i przędzenie stanowią główne roboty więźniów.“

Zdaje się, że rozruchy robotników nanowo wybuchną. Czeladnicy mosiężniczy zrobili początek i połączyli się wczoraj z rzeźbiarzami, w celu wymożenia większéj płacy a mniéj godzin roboty. Zebrali oni się tłumami przy rogatce Orillon i ztamtąd udali się do rozmaitych warsztatów, w celu zmuszenia robotników, którzy się jeszcze do koalicyi nie przyłączyli, do opuszczenia swych majstrów. Rząd chwycił się potrzebnych środków do położenia tamy takowym nadużyciom.

Izba oskarzająca Królewskiego Trybunału paryskiego zawyrokowała w sprawie Exnotaryusza Lehona, iż tenże z powodu bankructwa z oszustwem połączonego stawiony być ma przed Sądem przysięgłych.

France i Quotidienne ogłaszają dla zbicia pogłosek o nowéj chorobie Xięcia Bor-

deaux list Margrabiego Pastoreta, w którym się jak najpomyślniejsze doniesienie o stanie zdrowia Xięcia znajduje. Legitymiści zresztą odwołują się bardzo chętnie do podskoczenia renty w skutek wiadomości o chorobie Xięcia Bordeaux, poczytując to za znak, jak wielką wartość do ich pretendenta przywięzują.

W Hawre przyszło do gwałtownéj bijatyki między osadą pruskiego okrętu, »Merida« a amerykańskiego »May Flower.« Kapitan okrętu pruskiego, kamieniem ciężko raniony, musiał się z odjazdem swoim wstrzymać. Sąd rozpoczął śledztwo w téj sprawie.

Zapewniają, że rząd zaraz po otwarciu Izb poda wniosek o powiększenie liczby Deputowanych z 459 na 500.

Słychać że p. Duval, nadzwyczajny Kommissarz rządowy, żądał swego odwołania z Tuluzy.

Biskup Beauvais umarł onegdaj przeżywszy lat 83.

Dziennik wychodzący w Sens donosi, że X. Genoude miał w dzień WW. Świętych kazanie w katedrze tego miasta, w obecności Arcybiskupa, całego duchowieństwa i nieprzeliczonego tłumu słuchaczy.

Giełda z d. 23 Listopada. Na giełdzie krążyła wieść o nowym zapadnięciu na zdrowiu Xięcia Bordeaux. Renty francuzkie utrzymywały się w cenie do godziny 2½, gdzie znowu spadać zaczęły w skutek wiadomości o nowych nieporozumieniach między Ministrami. O hiszpańską rentę czynną mocno się dopytywano, głoszono bowiem, że rząd madrycki czyni przygotowania do zapłacenia kilku zaległych kuponów. Daléj powiadano także, iż Espartero do Madrytu powrócił.

## Anglia.

Z Londynu, dn. 20. Listopada.

Przed kilku dniami przyjaciele »niemiecko-katolickiéj kaplicy w St. Boniface« wyprawili obiad na 200 osób, któremu Lord Clifford przewodniczył. Dr. Jaunce, ksiądz przy téjże kaplicy, mówiąc o znaczeniu i działaniu onéj, wspomniał téż, że ona to dla biednych, w Londynie przebywających wychodźców polskich otworem stoi.

Syn przysposobiony Kommodora Napier, otrzymał stopień Kapitana, i będzie miał udział w wyprawie chińskiéj.

W Liverpolu nietylko Lord-Major ale i 8 Aldermanów obranych zostało ze stronnictwą torysów.

Z ogłoszonego w sobotę stanu banku angielskiego okazuje się, że wartość w obiegu będących biletów bankowych wynosi 17,272,000 funt. st., to jest 320,000 funt. st. mniéj niż w poprzednim kwartale. Gotówka znajdująca się w banku wynosi 4,491,000 funt. st, to jest 222,000 funt. st. mniéj niż w owymże czasie.

Fabrykanci w Birmingham otrzymują teraz wiele zamówień ze Stanów Zjedn. Ponieważ spalenie się Towru nastręczy także tamecznym fabrykantom broni dostateczne zatrudnienie, przeto widoki na zimę są pomyślniejsze.

I w Kork, drugiém mieście Irlandzkiém, obrany został w ostatnich dniach katolik, pan Lyons Lordem Majorem. Pobiéra on pensyi 1200 funt. st. (50,400 złp.) Ostatni katolicki Lord Major Dublina był Sir Thom Hackett, który był wybrany r. 1688.

Otrzymano listy od badaczów natury, towarzyszących wyprawie na rzekę Niger, pod datą z przylądku Coast Castle 20 Lipca. Botanik Doktor Vogel, uzbiérał już wiele rzadkich roślin, między niemi odznacza się mianowicie gatunek belvisii owego pięknego niebieskiego kwiatu, nazwanego pychą Afryki.

Dla pozbawionych chleba robotników w Paisley Poseł rossyjski, Baron Brunow, przesłał do tutejszego komitetu 50 luidorów.

Tegoroczna uczta Lorda Majora Londynu z powodu jego wyboru nie ustępuje w niczém dawniejszym. Dwieście pięćdziesięcioma wazami zupy żółwiowéj otworzono biesiadę; daléj liczono: 80 bażantów, 24 gęsi, 40 półmisków kuropatw, 46 półmisków z kapłonami i niezliczone inne potrawy. Na wety zastawiono między innemi 100 ananasów i 200 koszyków winogron. Na téj uczcie znajdowało się także ciało dyplomatyczne, przyczém Poseł francuzki Hr. St. Aulaire miał swoję znajomą mowę.

Do dnia 12 Listop. sprawdzono 25,709 obligów skarbowych, za summę 15,865,300 funt. st, i takowe na nowo stemplowano.

Listy z Montevideo donoszą, że po śmierci Dyktatora Francia, rządcy kraju Paraguay, przeszło 900 osób odzyskało wolność, które za życia jego w więzieniach jęczały.

Kuryer donosi, że należący do stronnictwa torysów dwaj katolicy, Constable i Gerard, z których piérwszy posiada znaczne dobra i przed aktem reformy był członkiem Parlamentu, wyniesieni na godność Para.

Niektóre dzienniki zbijają teraz wiadomość, jakoby Lord Holland przeszedł w Rzymie na łono kościoła katolickiego.

Globe ogłasza za bezzasadną wiadomość, że bank angielski chce znowu od francuzkiego zaciągnąć pożyczkę.

Jeden z najwaleczniejszych weteranów angielskich, Podpułkownik Mac-Donald, został Gubernatorem w Sierra-Leone.

W Loughborough odbyło się w tych dniach

liczne zgromadzenie kupców i fabrykantów miast Nottingham, Derby i Leicester, na którém postanowiono odbyć dnia 9 Grudnia wielkie zgromadzenie w Derby, w celu uchwalenia petycyi do Parlamentu, aby zaradzono nędzy, w jakiéj się znajduje ludność fabryczna.

Oryentalista Hr. Munster zajmuje się napisaniem historyi wojen ludów muzułmańskich, czerpając z źródeł arabskich, tureckich, tatarskich, perskich i indostańskich.

Z dnia 23. Listopada.

N. Pani i młody Królewicz cieszą się ciągle pożądaném zdrowiem; zaś wiadomości o stanie zdrowia owdowiałéj Królowéj brzmią znowu niepomyślnie; ostatni buletyn z Sudbury Hall jest treści następującéj: »Królowa wdowa przez pierwszą część nocy spała, ale zrana kaszel N. Pani znowu stał się duszącym.«

Że awanse liczne w armii z powodu narodzenia się Następcy tronu miejsce mieć będą, nie ulega wątpliwości; stósownie do Standard one w jutrzejszéj gazecie nadwornéj do wiadomości publicznéj podane zostaną. Według zwyczaju dotyczą się jednak li tylko wyższych oficerów, włącznie z kapitanami, i trzymają się ściśle starszeństwa.

Morning-Chronicle obiegające w Paryżu pogłoski, że Pan Guizot przyzwolenie Austryi na plan transkacyjny między obydwoma bój zwodzącémi liniami w Hiszpanii otrzymał, prostować usiłuje; nie udało mu się przynajmniéj dostąpić kongressu, kiedy Austrya wszelkich nieporozumień z Anglią starannie unika; zresztą Don Carlos ani na abdykacyę swoję, ani na przyjęcie konstytucyi przez Syna swego nie zezwolił. Tak tedy koalicya przeciw Esparterze z dymem poszła; oprócz tego Hr. Aberdeen gabinetowi tuilleryjskiemu przedstawił, że koncentracya wojsk francuzkich nad granicą Pirenejów na nic się nie przyda; tak tedy Ministeryum francuzkie i w tém swojém postanowieniu chwiać się zaczyna. Gdyby okręty francuzkie przed Barceloną się ukazały, pokazałyby się téż tam angielskie, jako poręka niezawisłości Hiszpanii. Wszakże Francya zamiary swoje tylko do późniejszego czasu odłożyła, nie zaś ich zaniechała; powinnością więc rządu hiszpańskiego, żeby się miał na ostrożności i żadnego powodu do interwencyi nie dawał. — Podług Morning-Herald, Hr. Aberdeen równie jak Sir R. Peel utrzymania przymierza z Hiszpanią usilnie pragną. Z udziału w kongressie wielkich mocarstw w sprawach Hiszpanii Minister angielski spraw zagranicznych się wymówił, chce oraz, aby rządu hiszpańskiego nie narażać na nieprzyjemności, odstąpić od zawarcia traktatu handlowego między Anglią i Hiszpanią, aż do zwołania Stanów. Morning-Post nareszcie powiada pod względem spraw hiszpańskich: »Cieszy nas, że się dowiadujemy, iż Hr. Aberdeen dyskretnym jest i zamiary swe tai.«

Podług Morning-Heralda wykryje się zapewne, iż załszowanie biletów skarbowych z znanym zamachem bulońskim w ścisłym zostaje związku, i iż dla tego dalsze układy w Paryżu są potrzebne, aczkolwiek o wydaniu zbrodniarzy do Francyi myśleć nawet nie można. Paryski agent wexlowy, którego ciało niedawno temu w Sekwanie znaleziono, miał zostawać z Rapallą w związku, i z tego wnoszą, iż we Francyi musi się jeszcze więcéj udział w téj sprawie mających osób znajdować. Sprawdzenie biletów skarbowych już w ogólności w summie około 20 milionów funtów szterlingów uskuteczniono, ale zbywa jeszcze na urzędowém doniesieniu o ilości fałszywych biletów. Kontroler Izby skarbowéj, Lord Monteagle, wydał tymczasem obwieszczenie, podług którego liczba za prawdziwe uznanych biletów skarbowych aż do d. 18. b. m. 31,134, a reprezentowana przez nie summa 18,769,000 funt. szterl. wynosiła; że zaś jeszcze części jednéj biletów nie złożono, i gdy jeszcze dzień 19. jako ostateczny termin do sprawdzenia tychże wyznaczono, przeto sądzono, że cała summa biletów podanéj wysokości dojdzie. Morning-Post zawiera szczegółowy wykaz osób, będących w posiadaniu fałszywych biletów, reprezentujących 311,000 funtów szterl. Podług Observera miało się 400,000 funt. szterl. w fałszywych biletów okazać, zatém nierównie większa summa, niż się obawiano. W pośredni sposób także Wicehrabia Strangford obwiniony został o udział w tém oszukaństwie, gdy przeciw niemu dom handlowy Coutts i Spółki wytoczył sprawę o 40,000 funt. szt. w fałszywych biletach, których za jego pośrednictwem nabył. Kilka innych firmów i pojedyńczych osób ma się w podobném położeniu, jak dom Coutts znajdować, ale wstrzymują się z skargą aż do ukończenia procesu Rapalla. Ogólne zaufanie na giełdzie znowu wracać zaczyna; na dowód tego przywodzi Times, że d. 20. nadzwyczajnie wielką ilość wexli do zapłacenia podano, a nikt się od wypłaty nie wymawiał. Jeden dom, trudniący się szczególniéj dyskontowaniem, zapłacił za wexle 250,000 funt. szterl.

Podług doniesień Morning-Chronicle miał Poseł francuzki podać Porcie projekt, aby w celu położenia tamy rozbojom nad granicą Tessalii Królestwu greckiemu ustąpiła.

Podania o podpalaniu w mieszkaniu urzędowém Naczelnego wodza armii i w galeryi

narodowéj zdają się być bardzo przesadzone. Morning-Chronicle opowiada wprawdzie, podług powieści markietana Mac Gregora, iż huk był podobny do huku działowego, żołnierz stojący na straży uciekł i materyał jeszcze palący się znaleziono; ale Kuryer twierdzi, że granat ręczny na plac Turu w Whitehall wrzucono, a nie do Horse-Guard.

Admirał, mający zwierzchni dozór w Portsmoucie, otrzymał rozkaz, aby 60 kotwic i kilka set sążni łańcuchów wybrał, przeznaczonych do Chin, gdzie je w szerz rzek przeciągać będą, w celu wstrzymania chińskich statków palnych od naszych okrętów. Każdy okręt, odpływający do Chin, zabierze część tego materyału, a prócz tego jeden z nich przewiezie tamże dwa moździerze, mnóstwo latających rac i inne narzędzia wojenne. Dwa okręty „Apollo« i »Sapphir« tylko 800 żołnierzy przewiozą.

Jak słychać, każe rząd ułożyć listę imienną wszystkich w Anglii przebywających cudzoziemców, gdy wielu z nich ma się składać z podejrzanych osób. Ogień w Towerze podług krążących pogłosek, podobno był podłożony.

W sobotę zrana o godzinie 4téj przeraziła mieszkańców Woolwichu wiadomość o wybuchnieniu ognia w tamecznym warsztacie okrętów. Spostrzeżono go przecież dość wcześnie i przytłumiono, a śledztwo wykryło, że go tylko przypadkowi nie zaś podłożeniu przypisać należy.

## Belgia.

### Z Bruxelli, dnia 21. Listopada.

Wczoraj w przytomności obojga Królestwa rozdane zostały nagrody konkurentom wielkiéj wystawy przemysłu. Pan Brouckère w imieniu kommissyi rozpoznawczéj złożył sprawozdanie o postępie przemysłu belgijskiego i oświadczył, że ta kommissya zaproponowała rządowi udzielenie 41 złotych, 40 srebrnych pozłacanych, 102 srebrnych i 282 bronzowych medalów, oraz 148 zaszczytnych wzmianek. Ministerstwo nietylko że to wszystko przyjęło, ale nadto kilka zaszczytnych odznaczeń dodało. Poczém rozdane były nagrody i prócz tego kilku fabrykantów otrzymało order Leopolda.

## Holandya.

### Z Amsterdamu, dnia 18. Listopada.

Rozmowa, jaką Król miał przed czterema miesiącami w przejeździe przez Limburg z Burmistrzem miasteczka Beek, spowodowała niedawno, z okoliczności odkrytego w Bruxelli spisku, niektóre błędne wyrażenia i domysły o sposobie myślenia Króla względem Belgii. Ów zatém Burmistrz, nazwiskiem Corten, umieścił teraz w Journal du Limburg, objaśnienie co do téj rozmowy. Według puszczonéj wówczas pogłoski, Burmistrz miał między innemi powiedzieć do Króla: N. Panie, bez Belgii zupełnieśmy zginęli; a Król miał na to odpowiedzieć; że ta dziedziczna część nie zupełnie jeszcze jest stracona dla Holandyi. Burmistrz zaprzecza temu i w ogóle wszystkiemu, co naówczas w gazetach o tém donoszono, i opowiada, że przedmiotem jego rozmowy był nowy gościniec, który z Mastrychtu do Nimwegen miał być założony. Burmistrz wynurzył Monarsze z tego powodu radość swoją i dodał: że bez traktatu handlowego z Belgią, rolnictwo w Limburgskiém nigdy nie dojdzie do kwitnącego stanu, ponieważ wprowadzenie płodów ziemskich z Limburga do Belgii bardzo jest utrudnione i nie ogranicza się na jednéj komorze celnéj pod Hoogeruts. Król odpowiedział na to: «Ha! to Belgijczycy niesłusznie sobie postępują: nie prawdaż Burmistrzu?» a on odparł Królowi: „Tak jest, N. Panie, Belgijczycy nieraz już nas oszukali (gekuld).“

Zapewniają, że i pewne mocarstwo północne przesłało gabinetowi naszemu przedstawienie względem sprawy Luxemburga.

Król-W. Xiążę zatwierdził już taryffę celną dla W. Xięztwa Luxemburgskiego. Wszyscy pograniczni sąsiedzi, to jest Francya, Prussy i Belgia, mają równo być uważani.

## Niemcy.

### Z Monachium, dnia 16. Listopada.

Rzeczą jest niezawodną, że Belgia rozpoczęła układy względem przyłączenia się do celnego związku niemieckiego.

Przez niejaki czas podziwiała publiczność tutejsza przywiezioną z Austryi maszynę do mówienia wynalazku pana Faber. Najwięcéj zastanawiała dobitność wyrazów wymawianych przez tę maszynę gumi-elastyczną. Jeżeli wynalazek ten nie ma dotąd żadnego użytku, to przecież bardzo ważnym okazać się może przy uczeniu mowy głucho-niemych.

Reskrypt ministeryalny odradza studentom tutejszym oddawanie się naukom lekarskim, z powodu przepełnienia wszystkich miejsc.

## Serbia.

Gazeta Zagrabska donosi z Semlina z dn. 8. Listopada: „Dnia 6. m. b. niedaleko Belgradu dwaj serbscy prości żołnierze rozstrzelani zostali, dwaj przez rózgi biegali, a kilku pałki dostało, wszyscy z powodu udziału w tegorocznych zaburzeniach. Dzisiaj dwaj hersztowie tych zaburzeń mieli być straceni, t. j. Mikołaj Kiromana z Belgradu i Błagoje Mi-

chajlovico z Kuku; tych skazano na rozstrzelanie pod kołem, ale Xiążę Michal złagodził karę na 20letnie roboty w szańcach. Oprócz tych jeszcze 30 współwinowajców do ciężkich odesłano robót w kajdany okutych; innych na długoletnie skazano uwięzienie, a do tych należy Gajo Wukamonowich, brat Xiężnéj Liubicza. Xiężna ta wyjechala do Kragujewaczu.

## Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 6. Listopada.

Dla czego Porta od razu chce wyuczyć swoją armią bez pomocy oficerów europejskich, używając tylko do tego swoich młodych oficerów, którzy w Europie pobierali nauki, nie jest już teraz tajemnica. Lord Ponsonby widząc, że robiono trudności (co odmownéj równało się odpowiedzi) względem przyjęcia zaproponowanych przez niego 40 oficerów angielskich na Instruktorów wojska tureckiego, zamyślił zemścić się na oficerach innych narodów, tak, aby ci także służbę turecką opuścić musieli. Oświadczył zatém, że propozycya ze strony Anglii jest tylko grzecznością bez żadnych ubocznych widoków, bo wie bardzo dobrze, że właściwie Turcya nie potrzebuje żadnéj obcéj instrukcyi, i że ci młodzi Turcy, którzy europejskie otrzymali wykształcenie, dostatecznie w tym względzie wszelkim wymaganiom odpowiedzieć mogą. Podobne słowa, wyrzeczone z ust takiego człowieka, zrodziły rzeczywiście w Porcie to mniemanie, że to być może, i prawdziwy zamiar dyplomatyka angielskiego nie został odkryty.

Jest tu w obiegu nadwyczajnie wiele fałszywych papierowych pieniędzy. Przed kilku tygodniami wyśledzono dwóch młodych Francuzów, których mają w podejrzeniu o sfałszowanie takowych obligów na 80,000 piastrów. Powziąwszy o tém podejrzeniu wiadomość, odpłynęli ztąd na parostatku francuzkim.

Niedawno umarł tu jeden renegat, Mahmud Efendi, przyboczny lekarz zmarłego Sułtana. O jego prawdziwém nazwisku nie można się było dowiedzieć; imie mu było August, a wieść niesie, że jego familijne nazwisko było Fromann, jednak tego z pewnością twierdzić nie można. Urodził się w Koburgu, gdzie, jak mówią, ojciec jego był Radcą Xiążęcym. Ukonczywszy nauki lekarskie w Getyndze, wszedł w r. 1809 jako Stabslekarz do jednego z austryackich pułków jazdy. W r. 1815 zawikłany był do spisku, który miał na celu uprowadzenie Xcia Reichstadt. Za odkryciem tego zamiaru uciekł, przybył do Konstantynopola i został Muzułmanem. Jako zręczny lekarz miał znaczną praktykę, a pomiędzy innemi zmarły Sułtan mianował go swoim przybocznym lekarzem. Przed wielu laty przysposobił on sobie greckiego chłopca, w zamiarze dania mu dobrego wychowania i zrobienia go jedynym dziedzicem znacznego zebranego tu majątku. Ale ponieważ według praw tureckich żaden chrześcianin nie może odziedziczać majątku po Turku, przeto Mahmud Efendi nakłonił swego przysposobionego syna do przejścia na wiarę mahometańską, co téż ten uczynił i otrzymał nazwisko Jussuff Efendi. Krótko przed swoją śmiercią, która nastąpiła kilka tygodni temu, zrobił testament, który przez kilku tu mieszkających cudzoziemców, jako świadków, został podpisany, i w którym młody Jussuff Efendi jedynym mianowauy jest spadkobiercą. Lecz zaledwie stary Mahmud Efendi oczy zamknął, gdy władza turecka opieczętowała wszystko, biednego Jussuff Efendego do koszuli obdarła, wszystko mu zabrała, nawet mu na chleb nie zostawiła, i tak obnażonego z domu na ulicę wyrzuciła. Przyjaciele jego przybranego ojca, którzy razem z nim testament jego podpisali, robili różne kroki dla odzyskania majątku, ale nadaremnie. Nieszczęśliwy spadkobierca udał się teraz w ostatniéj instancyi z prośbą do Sułtana.

Stan zdrowia w Konstantynopolu jest zadowalający; lecz morowa zaraza nie przestaje srożyć się w Erzerum. Wydarzyły się także przypadki morowéj zarazy w Alexandryi. W listach z Bajrut uskarzają się, że podróżnych, przybywających z Egiptu na okrętach angielskich, wysadzają na ląd w Syryi nie przestrzegając dla zdrowia ustanowionych przepisów, przez co ten kraj na morowe powietrze narażają.

## Egipt.

Z Alexandryi, dnia 21. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Przed dwoma tygodniami Boghos Jussuf Bey ogłosił dekret Mehmeda Alego, stósownie do którego z szczególnéj łaski Europejczykowie otrzymują pozwolenie budowania własnym kosztem statków na Nilu i kanale Mahmuda, a to pod następującemi warunkami: 1) żeby patron (Reis) i majtkowie byli krajowcami; 2) żeby pod banderą egipską pływali; 3) aby podatek »Aveedi Rissale« za to opłacali; — czwarty paragraf odgraża zabraniem tych statków, któreby do tych przepisów zastósować się nie chciały. Już od wielu lat o tém żeglowaniu wiele rozprawiano, a gdy rząd dawniéj kilku Europejczykom przywileje nadał, potém zaś znowu je cofnął, albo przez różne ciemiężenia i podstępy unieważnił, zdaje się, że pytanie to, wśród obecnych okoliczności ważne, teraz rozstrzygnięto. Ale wypadek ostateczny nie może ulegać wątpliwości. Konsul angielski, P. Stoddard, pro-

testował natychmiast w imieniu rządu swego przeciw owym postanowieniom, a natrafiając u Boghosa Beja na trudności, dowodził mu, że w moc ostatniego traktatu handlowego z Portą, Anglikom służy prawo wolnéj żeglugi własnemi okrętami i osadami i pod własną (angielską) banderą na wszystkich rzekach państwa Tureckiego. Ten traktat albowiem wyraża, że w wszystkich niewspomnianych punktach Anglicy z narodami najwięcéj faworyzowanemi na równi stać mają, a ponieważ traktat starodawny z Austryą powyższe swobody okrętom austryackim przyznaje, wyprowadza więc (konsul) stąd wniosek, że i Anglicy też same muszą mieć prawa. Korrespondencya w téj mierze prowadzona miała być dość cierpką.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 47. i zawiera: Life and correspondence of Wilberforce. Memoirs of the life of Romilly. Letters of the carl of Dudley (ciąg dalszy).—O stanie teraźniejszym muzyki w Polsce. — Przegląd 1) pism F. Morawskiego przez Wł. Wężyka. 2) Wyciągów piotrowickich przez Kozmiana wydanych.— Pierwsza prelekcya Jędrzeja Moraczewskiego (dokończenie pierwszéj prelekcyi.)

Z Wilna.—P. Mikołaj Malinowski, zajmuje się pisaniem «Historyi panowania Jagiellończyków w Węgrzech:» tłumaczy przytém «Listy Załuskiego,» lub z nich miejsca ważniejsze wyciąga, i zamyśla wydać drukiem te materyjały, tak ważne do panowania Jana III. i Augusta II. — Jks. Lenartowicz napisał «Historyją Pijarów prowincyi litewskiéj.» Będzie to rozszerzeniem i uzupełnieniem znanego dzieła ks. Bielskiego: «Vitae Piaristarum. — Siódmy zeszyt tak pożądanego »Obrazu biblijografii polskiéj" Adama Jochera prasę opuścił. Także tom drugi „Historyi Wilna J. J. Kraszewskiego. Ten rzadką pracowitością i talentem obdarzony pisarz wyda wkrótce siódme z kolei „Szkiców obyczajowych" dzieło swoje: „Ostatnia z książąt Słuckich", a jak sam w czwartym tomie swego „Athenaeum" donosi, ma pod piórem dwa nowe pisma; „Moja spowiedź, i Litwa do unii lubelskiéj". — Dalsze wydawanie „Wizerunków i roztrząsań naukowych" coś niepewném się staje. Szkoda byłoby gdyby upadło to szacowne a tak pożytecznie przez p. Ignacego Szydłowskiego redagowane pismo.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 45. i obejmuje: 1) Słówko o wczesnéj siejbie koniczyny. 2) Sposób uczynienia nasion płodniejszémi. 3) Co jest korzystniéj czy woły karmne drogą zwyczajną pędzić, czy koleją żelazną do Wiednia transportować? 4) O torfie w ogóle, a w szczególności o torfie zamarsztynowskim pode Lwowem, przez Teodora Torosiewicza. (Ciąg dalszy).

Dnia 20go b. m. rozstał się z tym światem, po długiéj i ciężkiéj słabości, Józef hrabia Baworowski, kawaler orderu krzyża wojskowego. Zwłoki jego zawiezione będą dnia jutrzejszego do dóbr Kołtowa (w obwodzie złoczowskim) i złożone w grobie familijnym. W przeciągu lat ostatnich utraciwszy żonę i córkę, poszedł połączyć się z drogiemi sercu jego istotami w krainie lepszego bytu.

Marya Moulin. — Wkrótce po wzięciu miasta Moguncyi przez Prusaków, widziano w Frankforcie dziewczynę otkaną w chędogie lecz wypłowiałe odzienie. Blada, wynędzniała, więziła w swéj piersi boleść, która widocznie szarpała jéj duszę; ani skarga, ani narzekanie nie rozwiązało jéj zsiniałych ust. Widziano ją przez dzień cały jakby wkutą w jedno miejsce; zmartwiała, nie ruchoma nito posąg Nioby, łzawą topiła źrenicę w wychylający się z dala gościniec. Cała jéj dusza wbiegła do oka, a wygasłe, w słup patrzące oczy, splotły się jednym punktem, z gościńcem, który w dali ginął. Mimo dészczu, mimo skwaru zawsze w jedno miejsce wrośnięta, zawsze wzrok ku jednéj wytężała stronie. Wtedy tylko, kiedy już zmrok opadał, przebiegał ruch po jéj obumarłych na poły członkach, poczém do swéj ubogiéj chatki kierowała mdłe, chwiejące się kroki; ale zaledwie dzień zabrzasnął, już na świętém dla niéj miejscu witała łzawém spojrzeniem wschodzące słońce. Na czynione jéj od przychodniów zapytania milczała, ani wargą nie ściągnąwszy; wtedy nawet, kiedy jéj głód dojmował, nie ozwała się ani słówkiem; tylko zeschłemi okruchami chleba odpędzała dojmujący głód od siebie. — Jakiś cudzoziemiec, oficer, poprzysiągł jéj wieczną miłość, przyrzekł, że ją za lat cztéry poślubi, żądał od niéj, aby się udała do Frankfortu, i tam oczekiwała jego przybycia. Biédna Moulin wierzyła kłamliwéj przysiędze obłudnego kochanka, wypatrzyła już za nim swoje piękne oczy, a kochanka ani widać ani widać! Jak w tęczę patrzy w tę stronę, z któréj kochanek ma zlecić w jéj ramiona, i wtenczas tylko odrywa wzrok, kiedy jaki oficer koło niéj przemknie; wtedy martwym za nim powodzi wzrokiem tak długo, aż jéj nie zniknie z oczu. Dwoje dziewcząt

wykryło przyczynę jéj obłąkania. Gdy jedna z nich zagadnęła nieszczęśliwą Moulin, odrzekła jéj obłąkana: »Czy jesteś ty narzeczoną? Ach, tylko narzeczona może mię pojąć i zrozumieć!« Na twierdzącą odpowiedź dziewczyny, wykryła przed nią głębią swojéj duszy, opowiadała jéj o swojém blizkiém szczęściu, że kochanek wkrótce przybędzie, że łzawe jéj oczy pocałunkami osuszy, że ją do ślubnego powiedzie ołtarza i że dla tego stroi się w tę suknią, w któréj ją kochanek po raz pierwszy ujrzał, aby ją mógł z dala poznać, na skrzydłach miłości do niéj zlecić i w objęciu kochanki zawisnąć! Po niejakim czasie zagrzebawszy się w swojéj chatce, nie opuszczała jéj więcéj. Co nocy łkając płókała sukienkę i osuszała ją przy swojéj piersi! W téj sukience ujrzała po raz piérwszy swojego kochanka, on mawiał, że jéj tak pięknie do twarzy w téj sukience. Już i sukienka popadała się w łachmany, ciało nagie, wyziérało z pod jéj zbutwiałych strzępów, a kochanka jak nie ma, tak nie ma! Wkrótce po nieszczęśliwéj Maryi Moulin i pamięć zaginęła! Prześliczny, tkliwy kwiatek wiosny, zatruł i zgubił robak ohydny! (Rozm. Lw.)

Z dwiestu pięćdziesięciu sześciu Papieżów, którzy zacząwszy od św. Piotra aż do panującego obecnie Papieża Grzegorza XVI. tron apostolski zajmowali, było cztérech Afrykanów, jeden Burgundczyk, jeden Kandyota, dwóch Dalmatów, sześciu Niemców, piętnastu Francuzów, jeden z Galicyi hiszpańskiéj, pięciu Genueńczyków, siedmnastu Greków, jeden Anglik, jeden Lotaryńczyk, ośmiu Medyolańczyków z dawnego Xięstwa medyolańskiego, szesnastu Neapolitańczyków, jeden Holenderczyk, dwóch Piemontczyków, jeden Portugalczyk, 134. Rzymian z państwa papiezkiego, jeden Sabińczyk, dwóch Sardyńczyków, cztérech Sycylianów, sześciu Syryjczyków, cztérech Hiszpanów, szesnastu Toskańczyków, siedmiu Wenecyanów rodem z dawnéj rzeczypospolitéj weneckiéj. — Przeciąg panowania każdego z wszystkich tych 256 Papieżów trwał w przecięciu cokolwiek więcéj niż 7 lat i 2. miesięcy.

Przepyszna wila. — Na wzór nie dawno w Pompei odkopanéj wili, rozkazał Król Bawarski wznieść takąż w Aschaffenburgu. W trzech latach będzie ukończoną. Tak co do budowy jak i upiększenia ma być wierną kopiją swego piérwotworu. Koszta obliczono na 500,000 złr.

## UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłych tutaj mieszczan Michała i Józefy małżonków Górskich, Józefa Górskiego, Katarzyny Domicelli i Franciszka Górskich, uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tytułu 17. Części I. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanemi będą.

Szroda, dnia 24. Listopada 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.



| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | Dnia 1. Grudnia 1841. r. od Tal. | od sgr. | od fen. | do Tal. | do sgr. | do fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy szefel . . . . | 2 | 17 | 6 | 2 | 20 | — |
| Zyta dt. . . . . . . . | 1 | 10 | — | 1 | 12 | 6 |
| Jęczmienia dt. . . . . . | — | 22 | 6 | — | 25 | — |
| Owsa dt. . . . . . . . | — | 18 | 6 | — | 19 | 6 |
| Tatarki dt. . . . . . | — | 20 | — | — | 22 | 6 |
| Grochu dt. . . . . . . | — | 27 | 6 | 1 | — | — |
| Ziemiaków dt. . . . . . | — | 8 | — | — | 9 | — |
| Siana cetnar . . . . . . | — | 25 | — | — | 26 | — |
| Słomy kopa . . . . . . . | 7 | 25 | — | 8 | — | — |
| Masła garniec . . . . . . | 1 | 20 | — | 1 | 22 | 6 |
| Spirytusu beczka . . . . | 13 | — | — | 13 | 10 | — |